

Co roku pod piłami padają tysiące wiekowych drzew

3 października 2020

Zrobimy wszystko, by ten las ocalić – mówią aktywiści Inicjatywy Dzikie Karpaty. Ostrzegają, że wycinka drzew to zamach na stabilność ekosystemu. A wyrąb wiekowych drzew to coś więcej, to zbrodnia.

Sprawa dotyczy terenów leśnych na południowym wschodzie Polski. Nie są to zwykłe lasy, lecz parki narodowe – Turnicki oraz Bieszczadzki. Dyrekcja Lasów Państwowych – potężnej spółki skarbu państwa generującej przychód na poziomie 10 mld złotych rocznie, prowadzi na tych obszarach wycinkę drzew, sprzedawanych następnie m.in. przemysłowi meblarskiemu.

Wczoraj protesty w obronie podkarpackich lasów odbyły się w siedemnastu miastach, w których znajdują się siedziby Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych. Urzędnicy byli przygotowani na przybycie demonstrantów – nie wpuścili ich do budynku, pozwalając jedynie trzyosobowym delegacjom udać się do punktu podawczego.

W pismach zawarte były dwa postulaty:

- wprowadzenie moratorium na wycinki w projektowanych rezerwach położonych w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego i projektowanego Turnickiego Parku Narodowego na Pogórzu Przemyskim, by w przyszłości można je było objąć już trwałą ochroną;
- zainicjowanie dialogu na temat reformy modelu zarządzania lasami Puszczy Karpackiej w partnerstwie z wszystkimi zainteresowanymi podmiotami, by w drodze kompromisu wypracować taki, „który zapewni jej trwałą i skuteczną ochronę”.

Lasy Państwowe, spółka dotąd zarządzana przez ludzi związanych

z Solidarną Polską (podlegają pod ministerstwo środowiska, którego szefem przez ostatnie miesiące był Michał Woś), udaje, że nie dzieje się nic złego, a wycinki mają charakter rutynowy.

Aktywiści są jednak innego zdania. „Co roku pod piłami padają tysiące wiekowych drzew, nie sadzonych ręką ludzką. Powstają kolejne kilometry dróg służących do zwózki drewna, niszcząc górskie zbocza. Społecznicy i naukowcy od lat apelują o ograniczenie wyrębów, ale Lasy Państwowe pozostają głuche na ten głos” – przekonują. Apelują też, by Polska przypomniała Lasom Państwowym o konieczności ochrony Puszczy Karpackiej”.

Wcześniej Lasy Państwowe dostrzegały konieczność ochrony terenów polskich Karpat. Pojawił się nawet pomysł by stworzyć nowy rezerwat przyrody – „Las Bukowy nad Obnogą”. Pomysł jednak poleciał do kosza na śmieci, kiedy zdecydowano, że przez ten teren zostanie wytyczona droga.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu